WWPP. Zakonnych Visitationis B. V. Mariae
Echo głosu Jana ś. za Barańskiem idącego.

VIVAT ✝ IESVS.

XXII. 30

ECHO GŁOSU IANA SWIĘTEGO,

Zá Báránkiem idącego.

Wdżięcznośćią nieśmiertelną ogłoszone,

JASNIE OSWIECONEMV y NAYWIELEBNIEYSZEMV J. M. XIEDZV

JANOWI

Ná Máłáchowicách

MAŁACHOWSKIEMV.

Biskupowi Krákowskiemu, Xiążęćiu Siewierskiemu.

Od W. W. P.P. Zakonnych Visitationis B. V. MARIÆ Postánowienia S. FRANCISZKA de Sales.

Pód czás Aktu, Solennego w Prowádzenia do Klasztorá nowo od tegoż Xcia: I. M. fundowánego, przy Krákowie ná Biskupiu

W Dźień Pátroná I X. M. S IANA Chrzćićielá, Iáko OYCV, FVNDATOROWI, y DOBRODŹIEIOWI

DEDYKOWANE.

22

Roku Pánskiego 1692. Dniá 24. Czerwcá.

w KRAKOWIE w Drukárni Mikołáiá Alexándrá Schedlá I. K. M. Ordynár: Typográfá.



Niebieſkie ręce, tę NAŁĘCZ związáły
Chwalebnie, bo w Niey Wiązánie oddáły,
IANOWI: á nas tenże Kleynot w koło
Dźiś Fundacyą obtącza weſoło,



PRZEMOWA
Do
Iáśnie Ośw: Xiążęćiá, I. M. X. Biſkupá Krákowſkiego.

CO Afekt kazał, wdźięczność nápiſáłá,
Co nieudolność náſzá roſkázáłá,
Toć przynośimy Wielki FUNDATORZE
Lat długich życząc przy ſczęśliwey porze.
Wieleśmy winne Imieniu Twoiemu!
Wiele ſtárániu koło nas czułemu!
Oddáć zárowno nie náſzey to śiły,
BOGU, Anyołom, tośmy polećiły.
Dobr náſzych niechceſz, bo te z Twych Rąk mamy,
Y to czym żyiem, y to gdźie mięſzkamy.
Niebáć przychylić chcemy, y to máło
Bo ſię w NAŁĘCZY to Twoiey zoſtało.
Ktore przez Ciebie mieć ſię ſpodźiewamy
Gdy ná Twe życie, iak na wzor pátrzamy.
Tak proſtowáne świętymi Przykłády,
Rownemi chcemy iść zá Tobą ślády:

Czymżeć, o Xiążę! odwdzięczyć te mamy
Twe łáſki, ktore y dziś odbieramy?
Łáſki, ná pozne czáſy trwáć máiące,
Ná ſámę Wieczność nas ożywiáiące.
Przynamniey Cię w tym vkontentuiemy,
Kiedy ná święta Puſtynią wchodziemy:
Zá Twym Patronem, nioſąc Ci Wiązánie,
Wolą wykonáć, naſze Powołánie.
Do tego, Prace przy nákłádách wielu
Twoie Páſterzu, zámierzáły Celu,
Aby Zakonność przy ſwych ſię zostałá
Doſkonáłośćiach, gdy w czás będzie miáłá.
Pewnieby były oporem kámienie
Do gory poſzły, gdyby przynaglenie
Twe nie wzbudziło do więkſzey ochoty,
Jáko przystało pośpieſzáć dla Cnoty.
Tego życzyłeś naygoręcey ſobie,
Obaczyć skromność Zakonną w ſwey dobie;
Cieſzyć ſię prędzey z Chwał Bogu oddánych,
Y Duſz ná Iego Honor pozyſkánych.
Bo wiemy żeć Te naymilſze Ofiáry,
Ktore nie wonne z ziół wywodząc pary,
Ani złotemi promięnmi świecące,
Albo znikomym ogniem gorąiące.
Lecz Wola czysta, ktora z vłożonych
Zapách Cnot zbiera, á przy wygáſzonych

Swiátá

Swiátá pożarách w ſercu ſwoim zgodnie,
Miłością Boską zápala pochodnie.
Ná to ſię tedy tu podpiſuiemy,
Ze błagáć BOGA gorąco będziemy.
Niech błogosłáwi Polſcze Senatora
Niechay nam zdrowo chowa FUNDATORA.

Wáſzey Xćey: Méi: OYCA
y FVNDATORA

Nayniżſze Sługi

Zakonnice Náwiedzenia Pánny
M A R Y E Y.

Klaſztoru Krákowſkiego.

Niech bedzie BOG *pochwalony.*



ODGŁOS I.

Kto Zwyćięży, dam mu ieść z Drzewa Zywotá, ktore ieſt w Ráiu Bogá mego. Apoc: Cap: 2.

IVż teraz nieprzyiáżnych woyny, wytoczone
Ná zgubę Niewinnośći, śćiśle ſprzyśiężone
Pomylić ſzyki muſzą! iák owe poſtrzały
Gęſtą nápięte ręką ſkruſzyć ſię muśiáły?
Vpadł *Swiát, Czárt,* y *Ciáło*, Cnotá tryūfuie,
Zwyćiężkiey ręce IANA, Dźieło przypiſuie.
A głowny Nieprzyiaćiel z impetu zrážony.
W ſwoich wálnych zawodách wiecznie omylony,
Poćiechy mieć niebędźie! Ziemſcy Anyołowie
Beśpiecznie deptáć będą po Czártowſkiey głowie.
Tu nowy Ray, nie dwoygu ludźiom wyſtáwiony,
Ale Pułkowi Pánien od BOGA zlecony
Twey woli Dobrodźieiu, OYCZE, FVNDATORZE,
Iáśnie Prześwietne Xiążę. Tu w weſołey porze
Niewinność ſię rozwinie, coraz ożywiona
Fruktem Rayſkiego Drzewá, coraz pośilona
Słodyczą poćiech Niebá. Tu codźienne głoſy
Wznośić Twoię opátrzność będą pod Niebioſy;
Będą weſoło śpiewáć, że Czártowſkie śiły,
Wielmożne IANA Ręce z potęgi zráźiły,
O háńbę przypráwiwſzy: Nam Ray otworzony
Ná chytre węžá iády Drzewem opátrzony;

Drze-

Drzewem słodkim Zywotá, z ktorego kosztowáć
Temu IAN przyobiecał, ktory tryumfowáć
Z tych może Nieprzyiaćioł: To się nąm dostánie
Szczęśćie z Rąk dobroczynnych nász Pásterzu IANIE!

ODGŁOS II.

Kto Zwyćięży, nie będźie obrážony od drugiey śmierći. Apoc: Cap: 2.

ZDawná zawisna ludźiom śmierć groźi żelázem;
Ktorym kogo się dotknie, niezleczonym rázem;
Z żalem vpadáć muśi; wręcz wszytkich wyzywa;
Dostać iey plácu ćięszko, káżdy się zákrywa
Przed ták surową ręką: Więc, zwyćięstwá chćiwy
Mężny Zołnierz Chrystusow IAN Pásterz żárliwy,
Z Zywotá Mátki śpieszy, plác obiera sobie
Potkánia z Smierćią, Pusczą CHRYSTUS w swęy Osobie
Odwagi mu dodáie, zá Biskupem śpieszy
Pustelnik, Syn zá Oycem, Wodzem się swym ćieszy,
Vpadku się nie boi, iákby w ręku IANA
Zwyćięstwo, gdy tákiego dostąpił HETMANA;
Do tych czas, iák w kąćiku mięszkáłyśmy ćiásnym
Dźiatki Twoie, o OYCZE! dźiś powodem iásnym
Ná Pustynią zá Tobą w Chrystuśie wchodźiemy,
Z ktorey ná záwołánie Boskie wynidźiemy.
CHRYSTUS IANA, nas tákże CHRYSTUS, IAN prowádźi:
Dobra nászá, bo nas śmierć ná Puszczy nie zdrádźi,
IANA Ewángelisty świádectwo záchodźi.
Kto zwyćięży, druga śmierć, że mu nie záßkodźi.
IAN zá IANEM ná Pusczą vpewniáiąc woła,
Ze, y słábość Pánieńska zwyćiężyć podoła;

Bo CHRYSTVS błogosłáwi kiedy IAN przodkuie,
Gdżie OCIEC, NAVCZYCIEL, FVNDATOR prácuie.

O D G Ł O S III.

Zwyćięzcy dam Mánnę Zákrytą, y Kámień iaſny, ná kámięniu imię nowe nápiſane, Ktorego żaden nie wie, tylko ten co bierze. Apoc: C. 2:

GDżie ſię IANA Báránek obroći, tym torem,
Y Pánny zá nim idą z ſwym gromádnym Chorem.
W chodząc między Ogrody, ſławne liliámi,
Zapáchem przyiemnemi, y tám z Chorągwiámi
Niewinność ſię rozwiia, Zwyćięzcy Cześć dáią
Koronowáne Głowy, dźwiękow przyczyniáią
Tryumfálnych, y Pánny; ze złotemi słowy
Zbrániał Báránek wynieść Swiátu hárdey głowy.
Nowy Tytuł ryſuią ná iáſnym kámieniu,
Odwagę wyrażáiac w Zwyćięzkim Imieniu.
Mánná ná pokarm dana, ktora że zákryta
Przed nikczemnemi będźie; z tąd niepoſpolita
Wybornych zaſług godność nagrodą wſławiona;
Zá ktorego hoynośćią Cnotá rozſzerzona.
Opátrznośći Twę ku nam, ktoremiſz Imiony
Mogłybyśmy wysławić. Iáśnie Oświecony
PASTERZV? nieznáyduiem: gdyż te należyte
W Twoiey Páńſkiey Oſobie wſzytkie ſą wyryte:
Nietylko ná kámięniách, ktore záiáśniáły
Wielką ſzczodrobliwośćią nieśmiertelney Chwały,
Ale ná ſercách náſzych trwáley nápiſáne
Pálcem Mądrośći Boſkiey Imię niezmázáne;

Iáko

Iáko ná Dyámenćie iákim ma wiekowáć,
Iedyney ſię Wiecznośći każące dochowáć:
Acz, ma Przeżorność Boſka, wiele Imion nowych,
Ktoremi Cię opiſze w Kśięgách Báránkowych
BISKVPIE Dobroczynny, że z ſtáraniá Twego
Mánny ſkrytey záżyią v Stołu Páńſkiego;
Ze policzone w Regeſtr Zwyćiężcow będźiemy:
IANOWI PASTERZOWI, OYCV, przypiſzemy.

ODGŁOS IV.

Kto Zwyćięży, będźie przyodźiany w ſzátę białą, y nie wymáżę Imięnia iego z Kśiąg żywotá, y wyznam imię iego przed Oycem moim, y przed Anyoły iego. Apoc: Cap. *3.*

NIetylko BOG iaſnemi ſwoich tytułámi
Zdobi mężnych Zwyćiężcow, nietylko fruktámi
Częſtuie doyźrałemi; ále y okrywa
Szátą, iákiey odwaga tychże godna bywa
W Swoich pracách chwalebna, iákby mniey przyſtało,
Gdyby Swiętym Zwyćiężcom ná ſtroiu zbywáło.
Prawdá, że w oſobliwym táki ieſt Honorze
Y Powadze v BOGA; ktorego w Kolorze
Biała ſzczerość záleca. W táką ieſt przybrány
IAN Rycerz, ták w zwyćiężką NAŁĘCZ przepaſány,
Ze wiek młody vſkromił, wzgárdźił Pompą świátá,
Zálecona białośćią ma go zdobić ſzátá.
Tá ieſt ſzczerym Rycerzow znákiem Chryſtuſowych,
Tá Klientow ozdabia chwalebnie IANOWYCH;

W Wyborney Krwi BARANKA pięknie wybielona,
Zmázy żadney nie ćierpi, świátłem otoczona,
Z tą ſię przed Wodzem ſwoim popiſowáć trzebá
Z tąd poznáć, iáko NAŁĘCZ potrzebna do Niebá.
Brzmią nam dźiś Chryſtuſowe, złote ſłowá one
Przez IANA Apoſtołá nam wgłos obwieſzczone:
Kto zwyćięży, ten bedźie w biały przyodźiany
Páludáment, z Imienia bedźie zápiſány,
W Poczet Xiążąt Niebieskich: przyzna ſię do niego
Chryſtus przed Anyołámi, w tę NAŁĘCZ ſtroynego.

ODGŁOS V.

Kto zwyćięży, vczynię go Filarem w Kośćiele Bogá mego, á nie wynidźie więcey precz, y nápiſzę ná nim Imię Bogá mego, y imie Miáſtá mego nowego Ieruzalem. Apoc: Cap: 3.

GOrna Ierozolimo! Niebieſki Kośćiele!
Iáko ſię w tobie ozdob może liczyć wiele?
Ktory z źiemie przyſzedłſzy, nowemi Znákámi
Iáśnie świećiſz, á oraz temi Imionámi
Stánowiſz Hierárchie: żeby z ich pomocy,
Ozdoby y świátłośći, ćiemne zgáſły nocy.
Co Swięty, to Zwyćiężcá w Niebo wprowádzony
Záſzczyt wyżſzey Oyczyzny, Filar niewzruſzony
Liczne Swiętych zaſługi, dźielne obyczáie,
Po rożnych Fundácyách pobożność wydáie:
Wſzyſcy iednák Synámi będąc przeznáczenia,
Ze ſą Filarem Niebá, doſtáli Imienia:

Spytáć

Spytáć ſię przećię zechce, ſławne Miáſto Boże!
Ktory ćię naypotężniey Filar wſpieráć może?
Rozumiem, rzetelnemi odpowieſz mi słowy,
Przywodząc ná vwagę Wyrok Chryſtuſowy:
Nie wſtał nád IANA wiekſzy, náuką, pracámi
Wſpiera Ierozolimę y Fundácyámi.
Tu oſtrożność Páſterſka, Ręká ſzczodrobliwa,
Tu, ſobie powierzonych Duſz, Czułość żárliwa,
Co raz nowe Filary pod Niebo prowádźi
Nowe wiekom pobożnym Orſzaki gromádźi.
Tu ſię, to ſkryte Imię wyczytáć kazáło,
Ktorym Zwyćiężcow Niebo vtytułowáło.

ODGŁOS VI.

Kto zwyćięży, dam mu śiedźieć z ſobą ná Maieſtaćie moim, iàkom ia zwyćiężył, y vśiadłem z Oycem moim ná Máieſtaćie iego.
Apoc: Cap. 3.

A Kogo ták poważna nie vwiedźie chwałá?
Kogo Nádźieiá w ſercu niebędźie wzbudzáłá
O bok záśieść z Pánámi? kędy Máieſtaty,
Zwyćiężcom obiecuią, dáć miáſto zapłáty.
Iednoż to, bydź do Groná Chryſtuſá wezwánym,
Co pozornego Niebá bydź Krolem obránym.
Iuż to do drogich ſtroiow nas vpomináią,
Choćiaſz nie ná Aſſwerá páłác zápraſzáią;
Lecz, ná Krolewſkie Trony do Páńſkiey świątyni,
Opuśćiwſzy weſołym ſercem te niżiny,

Gdźie Koroná z koſztownych czeka nas kámięni,
Pełna iáſnych ſplendorow y świetnych promieni.
W przyśionkách iuż, Páłácow Niebieſkich ſtawamy
Tym czáſem záwołánia ná Trony czekamy.
Pełne głośney wdźięczności powtarzáiąc pienie,
Że nam Boſkich Wyrokow ſprawiło zrządzenie;
Gdy, zá Pomocą IANA, OYCA, y PASTERZA,
Dochowamy dánego raz BOGV Przymierza.

O D G Ł O S VII.

Kto zwyćięży, y będźie áż do końcá przeſtrzegał vczynkow moich, dam mu moc nád Narodámi, y będźie ie rządźił prętem żeláznym, á iáko naczynie gárncárſkie, ták ſię pokruſzą; iákom y ia wziął od Oycá mego, y dam mu gwiazdę záránną. Apoc. Cap. 2.

ZŁáſki Xiążęcey Mośći w to mieyſce w chodźiemy,
Ná ktorym mamy ſtánąć; ták ſobie tuſzemy,
Iákbyśmy w progách Niebá, Báránká witáły,
Y iuż Pálmy Zwyćięſtwá w rękách náſzych miáły;
Ray ſię nam ſtáwia w oczách, lepiey odnowiony
Niżli ow od Rodźicow náſzych opuſzczony.
Swiát Swiátu zoſtáwiwſzy, w grono Chryſtuſowe,
Wyráżnym Chárákterem w Xięgi Báránkowe,
W piſáne przećiw Swiátu. Iednák żeby śiły,
Mężniey, Nieprzyiaćielá wielkiego ráźiły,
O to Cię ziednoczoną pokorą prośiemy
Niechay w Twoiey Opiece cále zoſtáiemy.

Podałeś

Podałeś ſzczodrobliwą Rękę w wyſtáwieniu
Tego Ráiu Nowego, dáieſz w opátrzeniu
Czułą Twoię przezorność; zoſtáwiłeś chęći
Ku Twemu Zgromádzeniu w potomney pámięći,
Pokryieſz Twą Zwierzchnośćią iák Orzeł ſkrzydłámi
Gárnące ſię Ptaſzętá przed złemi Sępámi:
Wiemy, że to naypierwſze v Ciebie ſtáránie,
Aby niepłonne było náſze Powołánie
Pod Twoią Protękcyą; zwłaſzczá gdy v I A N A
Biſkupá żárliwego tá Myśl podobána,
Márſzałkowáć do Niebá, czego Przykłád żywy
W oczách náſzych zoſtawiaſz O Y C Z E Miłośćiwy.
Stáráć ſię y my będźiem, by náſze vſtáwy,
Piękniey co raz kwitnęły: te będą zabáwy
Nayoſobliwſze v nas. Zyć w Bogu prágniemy,
A tym ſámym, o Xiążę! wdźięczne żyć będźiemy:
Będźie powinność w ſercách náſzych odnawiána
Błagáć Máieſtat Páńſki zá Páſterzá I A N A.
A potym, gdźie Zwyćiężcom mieyſce zgotowano,
Co im zá Imię w Niebie od wiekow przyznáno,
Tám ſię ćiſnąć będźiemy Twoiemi drogámi,
Tám, nieugáſzonemi prágnąć áffektámi
Vśilność będźie náſzá; áby w cále Chwałá
Szczodrobliwośći Twoiey ná Wieki iáśniáłá.
A Wám Prześwietne Swiátłá, wſpániáłe Ozdoby
Kátedry tey Krákowſkiey, Wielmożne Oſoby,
Iáſnych gdy życzem Infuł, tę wdźięczność oddamy,
Ze ſię z pośrodká niżſzych Sług Wáſzych bydź znamy.
Y Wyśćie ſwych życzliwych chęći przyłożyli,
Iednegoż rozumienia z ſwym Biſkupem byli

A FVNDATOREM náſzym, że ieſt pośiężona
Od nas w pokoiu Ziemiá tá błogosłáwiona.
Więc y Wąm vniżoną wdźięczność oddáiemy,
Dálſzey oraz Opieki pokornie żebrzemy.
Tego życząc, ábyśćie z ſwym Páſterzem, nowe
Imioná ſpolnie bráli, Zwyćiężcom gotowe.
Nie ſtráći tá życzliwość, áni nie zoſtánie
Bez vkontentowánia; lubo nas nie ſtánie
Ná rowną ku Wąm wdźięczność: FVNDATOR kocháný
Náſz, dáwno po Koronę do Niebá wezwány,
FRANCISZEK Saleſius, ktory nąm Vſtáwy
Y znimi BOGA w ſercá wlał, OCIEC łáſkáwy,
Ten nayſkuteczniey Wáſzę przychylność wyſławi,
Do fortunnych ſucceſſow Ten pobłogoſłáwi.
Ręką ſwoią Biſkupią, ktorą zá żywotá
Ieſzcze, ná to poświęćił, áby wielka Cnotá
Bez nagrody nie byłá. My, cokolwiek mamy
Corki poufáłośći do OYCA, wołamy:
Niech zá nas wdźięczen będźie, z Iego Práłatámi
Wielkiemu PASTERZOWI, długiemi Wiekámi.





iężona

ochány

lkáwy,

ekámi.

